

Helena Głogowska
(Gdańsk)

Białoruś i Białorusini w podręcznikach historii do szkół podstawowych w Polsce

„Żadna nauka nie przysposabia człowieka tak do orientowania się w życiu społeczno-gospodarczym, społeczno-kulturalnym i społeczno-politycznym jak właśnie historia. Pomagając do ustalenia związku tego, co jest, z tym, co było, służy nam historia do określenia stanu rzeczy i naszego w nim położenia, co jest podstawą niezbędną do racjonalnego ustosunkowania się do bliźnich i do kierowania swym postępowaniem. Człowiek może zrozumieć, czym sam jest i czym są warunki jego bytu, najlepiej (a może jedynie tylko), jeśli zda sobie sprawę, skąd się to wszystko wzięło i skąd sam pochodzi. Gdy pozna rodowód, czyli genezę ludzkości i jej kultury, narodu swego i państwa, swojego stanu i zawodu, czyli gdy pozna historię”¹.

Historia jako dziedzina wiedzy odgrywa w życiu człowieka ważną rolę, pozwala umieścić go w konkretnym czasie i miejscu. Dopóki człowiek nie zapozna się z historią, jego życie jest wyrwane z szerszego kontekstu. Znajomość historii pozwala umieścić siebie i innych w procesie dziejów.

Na świadomość historyczną uczniów szkół podstawowych wpływa wiedza szkolna i pozaszkolna. Z uwagi na ważną rolę szkoły w tym zakresie, przedmiotem analizy będą podręczniki do historii w szkole podstawowej i ich wpływ na kształtowanie światopoglądu historycznego uczniów.

Podręczniki te z punktu widzenia psychiki dziecka i możliwości przyswojenia określonego zasobu wiadomości przedstawiają historię w sposób synte-

¹ F. Bujak, *O nauczaniu historii, zwłaszcza w szkołach zawodowych*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, Lwów 1930, t. I, s. 627.

tyczny. Przy każdym uogólnieniu trudno uniknąć uproszczeń i generalizacji. Tym bardziej jest to trudne w historii, obejmującej dzieje ludzkości od starożytności po dzień dzisiejszy. W związku z powyższym przy opracowywaniu podręcznika stosuje się selekcję faktów historycznych i przedstawia się je w sposób syntetyczny.

O ile nauczanie historii jako przedmiotu w szkole podstawowej odbywa się w klasach IV-VIII, to przedmiotem analizy będą odpowiednie podręczniki i sposób przedstawiania w nich historii Białorusi. Dla uczniów narodowości białoruskiej elementy historii Białorusi stanowią podstawę do poznania własnych dziejów, dla pozostałych — część dziejów powszechnych. Dla pierwszych jest to historia ojczysta, dla drugich — historia sąsiedniego narodu. Dzieje ojczyste i ich znajomość stanowią podstawę postaw patriotycznych, a wiadomości z dziejów sąsiednich krajów — postaw tolerancji i otwartości.

Stefan Kieniewicz, oceniając swego czasu podręczniki, pisał: „Gorzej wygląda historia powszechna w podręcznikach szkolnych. W ogóle jest tej historii niewiele i to przeważnie polskiej. W szkole podstawowej przypada w podręczniku na historię polską dwie trzecie, na powszechną — jedna trzecia objętości. Toteż podane młodzieży wiadomości o dziejach świata sprawiają wrażenie migawek nie powiązanych ze sobą, ułatwiających może zrozumienie historii Polski, lecz nie dających pojęcia o kształtowaniu się Europy i świata. Chociażby w ciągu dwu ostatnich stuleci. Cóż więc wnosi nauka historii do wiedzy człowieka o świecie? Był oto jeden niezwykły naród polski, który dał światu Kopernika, Chopina i Curie-Skłodowską, pokonał Krzyżaków pod Grunwaldem, stawiał bohaterski opór trzem zaborcom i hitleryzmowi, a dziś powrócił na piastowskie ziemie...”²

W podręcznikach historii do szkoły podstawowej nie ma odrębnych partii materiału poświęconych białoruskiej państwowości i narodowi białoruskiemu, chociaż koegzystowali oni z Polską jako sąsiedzi w granicach jednego państwa federacyjnego, potem — w imperium rosyjskim. Wszystkie wydarzenia na ziemiach białoruskich odnosi się do historii Polski, a Białoruś traktuje jako krainę geograficzną Polski.

Uderza przede wszystkim brak jednolitego nazewnictwa takich terytoriów geograficznych, jak: Rzeczpospolita, Polska, Litwa, Ruś. Brakuje też uzasadnienia tych nazw w użyciu, co sprawia wrażenie, że Rzeczpospolita jest utożsamiana z Rzeczpospolitą Polską (klasa VI). Najwięcej wątpliwości budzi używanie nazwy Polska w podręczniku do klasy VI, którego tytuł brzmi *Polska w latach świetności i upadku*, chociaż jego treść dotyczy Rzeczypospolitej — Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL). Kolejną nazwą budzącą wątpliwość jest Litwa, pojmowana często w kategoriach Litwy współczesnej.

Wprawdzie autor podręcznika do klasy VI Stanisław Szostakowski pisał o wielonarodowościowym WKL, ale bez konsekwencji w posługiwaniu się

² S. Kieniewicz, *Historyk a świadomość narodowa*, Warszawa 1982, s. 174.

nazwami: „Powierzchnia ziem włączonych do Polski w myśl postanowień unii była prawie trzykrotnie większa od ziem rdzennej Polski. Polska przed unią liczyła około 3 mln mieszkańców. Po wcieleniu ziem wschodnich i połączeniu z Litwą liczba ludności wzrosła do 8 mln. W tej liczbie jednak było ok. 40 % Polaków. Pozostałą część stanowiła ludność litewska, ukraińska i białoruska” (s. 75).

Przykładem wieloznacznego pojmowania nazw geograficznych są mapki. Na niektórych z nich obszar Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego nazywany jest Rzeczpospolitą (kl VI, s. 106), na innych — Rzecząpospolitą Polską (kl VI, s. 121). Nazwę Litwa na mapkach umiejscawia się raz między Grodnem, Mińskiem a Wilnem (kl VI, s. 121), innym razem — powyżej Wilna i Kowna (kl VI, s. 144). Nazwa Białoruś pojawia się na mapkach w podręczniku do klasy VI: raz między Mińskiem i Kownem (s. 106), innym razem nad Mińskiem i Mohylewem jako Ruś Biała (s. 144).

W podręczniku do klasy VIII została przedstawiona struktura narodowościowa II Rzeczypospolitej, w której charakteryzuje się Białorusinów jako naród o sympatiach komunistycznych, dążący do oderwania ziem wschodnich i przyłączenia ich do Związku Radzieckiego (s. 103). Sprzyja to utrwalaniu stereotypu Białorusina-komunisty. Stwierdzenie, że „ludność białoruska była wyznania prawosławnego” wyklucza istnienie Białorusinów-katolików, którzy w II Rzeczypospolitej stanowili 1/3 część narodu i prowadzili działalność społeczno-polityczną niewiele mającą wspólnego z przyłączeniem Białorusi Zachodniej do ZSRR.

Rozpatrując takie pojęcia jak Białoruś i Białorusini, w podręcznikach pierwsze występuje jako nazwa krainy geograficznej, czasem różnie umiejscawianej, drugie — jako określenie ludności ją zamieszkującej. Pomija się aspekt państwowotwórczy — inny niż polski — na tych ziemiach, chociaż spuścizna WKŁ z tego samego okresu była znaczna. Prezentacja Białorusi jako sąsiada wymagałaby wskazania na jej specyfikę kulturową, tym bardziej, że w XX w. okazało się, iż istnieje białoruskie piśmiennictwo i białoruski ruch narodowy.

Kolejną kwestią wymagającą innego spojrzenia jest prezentacja postaci wspólnych dla historii narodu polskiego i białoruskiego. Tymczasem przedstawia się je wyłącznie jako wybitnych Polaków. Dynastię Jagiellonów określa się jako polską. Z okresu walk o niepodległość Polski przedstawia się takich bohaterów narodowych, jak: Tadeusz Kościuszko, Emilia Plater, Konstanty Kalinowski, Walery Wróblewski. W podsumowaniu podręcznika do klasy VII autorzy piszą: „W świadomości ogromnej części społeczeństwa polskiego niepodległe państwo polskie kojarzyło się zawsze z granicami Rzeczypospolitej sprzed rozbiorów. Stąd też (...) w inwokacji znalazł się zwrot „Litwo — ojczyzna moja!” Istnieje związek we wszystkich polskich przedsięwzięciach rodaków urodzonych i działających na tzw. „Kresach Wschodnich”. Jako dowód niech służy uświadomienie sobie roli Wilna i Lwowa

jako ważnych ośrodków kultury polskiej, a także działań politycznych” (s. 316). Pojawienie się w historii Polski takich postaci z „Kresów Wschodnich”, jak: Jaoachim Lelewel, Tomasz Zan, Adam Mickiewicz, Emilia Plater, Zygmunt Sierakowski, Stanisław Moniuszko, Romuald Traugutt autoryzują tłumacząc procesem asymilacji mniejszości narodowych: „Proces asymilacji nie objął oczywiście nie tylko całości, ale nawet większości społeczeństwa obcokrajowców zamieszkałych na ziemiach polskich. Część tych, którzy trwali w izolacji (językowej, obyczajowej, a w większości także religijnej), była skłonna do współpracy z państwami zaborczymi. Dotyczy to zwłaszcza mniejszości ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, niemieckiej i żydowskiej” (s. 316). W tak sformułowanym podsumowaniu zostały popełnione błędy metodologiczne: mówiąc o ziemiach polskich odnosi się do całości Rzeczypospolitej, gdzie Polacy większością nie byli. Po drugie, stosowanie dwudziestowiecznego pojęcia „mniejszości narodowe” do dziewiętnastowiecznej rzeczywistości jest nieporozumieniem, gdyż chcąc takowych szukać, trzeba by analizować granice dziewiętnastowiecznych państw i w nich szukać mniejszości. W żadnym z nich Polacy nie stanowili większości. Dlatego wymienianie postaci polskiego ruchu niepodległościowego bez wskazania na ich wielokulturowe pochodzenie i specyfikę działalności, także na ziemiach białoruskich i litewskich, może prowadzić do szeregu nieporozumień.

Analizując poszczególne podręczniki do historii dla szkół podstawowych dochodzi się do smutnego wniosku o wyjątkowości historii Polski na tle dziejów powszechnych i krajów sąsiednich.

W podręczniku do klasy IV *2 naszych dziejów* Jerzego Centkowskiego i Andrzeja Syty nazwy „Białoruś” i „Białorusini” nie występują. Ten pierwszy podręcznik do nauki historii w szkole podstawowej przedstawia najsłabsze fragmenty dziejów Polski. Mapka na str. 35 pokazuje wprawdzie WKL, ale bez dodatkowych wyjaśnień. W temacie *Bitwa pod Grunwaldem* wprowadza się nazwy Litwa i Litwini. Polska z Litwą po unii 1385 r. przedstawiana jest jako państwo polskie: „Za panowania Jagiellonów państwo polskie było jednym z największych i najpotężniejszych w Europie. Oprócz Polaków mieszkało w nim wiele innych narodowości: Litwini, Rusini, Niemcy, Żydzi, Ormianie i nawet Tatarzy” (s. 40). Podobnie, polskimi narodowymi powstaniami określa się powstania: kościuszkowskie, listopadowe i styczniowe.

Podręcznik do klasy V *Świat przed wiekami* Marii Koczerskiej i Ewy Wipszyckiej omawia starożytność i początki państwowości polskiej do czasów Kazimierza Wielkiego. Wspomina się w nim o Rusi jako początku państwowości rosyjskiej. Brak jest w nim informacji o Słowianach wschodnich (m.in. przodkach dzisiejszych Białorusinów) oraz o ich strukturach państwowych do XIV w., chociaż proces tworzenia i jednoczenia księstw przebiegał intensywnie.

Podręcznik do klasy VI *Polska w latach świetności i upadku (XIV-XVIII w.)* Stanisława Szostakowskiego został zatwierdzony przez Ministerstwo Eduka-

cji Narodowej w 1991 r. Zamienił on wcześniejszy podręcznik Marceliego Kosmana *Wielkość i upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Zestawienie tytułów świadczy o kierunku zmian w nauczaniu historii XIV-XVIII w. Porównanie obu podręczników wskazuje, że zmienia się podejście do kwestii wspólnej historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów na rzecz ujednoczenia, poprzez wprowadzenie nazwy Polska bądź Rzeczpospolita Polska, co widać na mapkach i w tytułach poszczególnych rozdziałów. Swoistym paradoksem są podpisy pod mapkami: „Rzeczpospolita Polska”, podczas gdy przedstawiają one granicę państwową między Koroną a Litwą. Wielkie Księstwo Litewskie, posiadając swój odrębny status państwowy, broniło się przed polonizacją i wpływami polskimi od początku unii do końca XVIII w. Dostrzegając wielonarodowość WKL, autor skupia uwagę na tym, co było polskie. Wyrazem takiego podejścia jest reprodukcja fotografii dziedzińca Uniwersytetu Wileńskiego i brak herbu WKL — Pogoni. Autor zwraca uwagę na odrębność wyznaniową ludności białoruskiej i ukraińskiej. Wśród bogatego dorobku kulturowego obu państw nie wspomina się o osiągnięciach ruchu reformacyjnego i unickiego w dziedzinie kultury, zwłaszcza drukarstwa, szkolnictwa i myśli społeczno-politycznej. Nie znalazły miejsca w podręczniku takie fakty, jak wydanie *Biblii* Franciszka Skoryny w języku starobiałoruskim w Wilnie w 1517 r. i *Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego* w 1588 r. Pominięcie podobnych wydarzeń wiąże się z nieuwzględnianiem odrębności językowej tego organizmu państwowego. Pominięcie procesu polonizacji warstw rządzących WKL nie pozwala uczniom na widzenie wieloaspektowego (językowego, wyznaniowego, prawnego, politycznego) zróżnicowania Rzeczypospolitej w XIV-XVIII w. W konsekwencji wszystkie następne wydarzenia po rozbiorach przedstawia się jako związane z Polską i Polakami. Dla przykładu, przy omawianiu insurekcji kościuszkowskiej tylko dwoma zdaniem wspomina się o powstaniu w Wilnie, nie określając jego charakteru narodowego, chociaż, jak wiadomo, powołano tam Radę Najwyższą Litewską, a na stanowisko Naczelnika Litewskiej Siły Zbrojnej — Jakuba Jasińskiego. Przy opisie wojen, w które uwikłana była Rzeczpospolita, pomija się udział wojsk WKL.

W podręczniku do klasy VIII *W imię wolności* Maciej Milczarczyk i Andrzej Szolc opisują historię XIX w. i, na tym tle, przebieg polskich powstań narodowych. Umieszczone godła z okresu zrywów narodowych, listopadowego i styczniowego, przedstawiające obok Orła, Pogoń — herb WKL, wskazują na silną tradycję wspólnych losów historycznych. Bez komentarza umieszczony został fragment manifestu powstańczego z 22 stycznia 1863 r., w którym czytamy: „Do broni więc narodzie Polski, Litwy i Rusi, do broni! bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła, stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archanioła rozwinięty” (s. 168).

Podręcznik jest bogato ilustrowany, m.in. reprodukcjami dziewiętnastowiecznego Wilna (ulica Ostrobramska, Uniwersytet Wileński). Potwierdza

to fragment tekstu: „(...) stolicą polskiego romantyzmu stało się Wilno”. Wśród przedstawianych postaci znajdują się: Tomasz Zan, Emilia Plater, Józef Ignacy Kraszewski, Szymon Konarski, Konstanty Kalinowski (z informacją, że wydawał białoruskie pismo „Музыка́я Пра да”), Walery Wróblewski.

W podręczniku do klasy VIII *Trudny wiek XX* Tadeusz Glubiński zwraca uwagę na wydarzenia obecnego stulecia w Polsce i na świecie. Odrodzenie się polskiej państwowości po I wojnie światowej jest jego tematem przewodnim. O ziemiach Litwy, Białorusi i Ukrainy przy 1915 r. pisze się jako o „ziemiach zabranych” (s. 48). W związku z wydarzeniami na ziemiach białoruskich często pojawia się nazwa Białoruś — w znaczeniu krainy geograficznej, a nie państwa. Pomija się dążenia państwowotwórcze Białorusinów na tym terenie, chociaż starczyło miejsca na omówienie powstania Ukraińskiej Republiki Ludowej.

W związku z przebiegiem wydarzeń i walk o wschodnie granice przedstawia się raczej strony polskiej i rosyjskiej. Natomiast obecność 36 proc. mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej nie w pełni została opisana w aspekcie życia kulturalnego i społeczno-politycznego oraz polityki narodowościowej władz.

Podsumowując rozważania na temat elementów historii Białorusi w podręcznikach do szkół podstawowych nasuwa się kilka wniosków. Pierwszy i najważniejszy z nich to ten, iż podręczniki są napisane z myślą o uczniach narodowości polskiej i obejmują w większości historię Polski, co może sprzyjać powstawaniu bądź utrwalaniu mitu o wyjątkowości losów Polski w historii ludzkości. W tym przypadku najczęściej powtarzającym się kryterium jest walka o niepodległość. Dla naszych rozważań istotny jest wniosek, że kwestia historii Białorusi w omawianych podręcznikach nie istnieje, a w związku z pojawieniem się pojęć „Białoruś”, „Białorusini” widoczny jest brak odniesienia ich do konkretnego terytorium i narodu.

Z powyższego wynika, że korzystanie z wymienionych podręczników przez uczniów narodowości białoruskiej zamieszkujących w państwie polskim wymaga dodatkowych wyjaśnień i sprostowań ze strony nauczyciela. W przeciwnym wypadku spowoduje to proces przyswajania historii Polski jako własnej i może prowadzić do nieznajomości historii Białorusi oraz upowszechnienia przekonania, że takowa nie istniała w ogóle.

Coraz częściej w środowiskach historyków mówi się o błędnym odnoszeniu pojęcia Polska do Rzeczypospolitej, co upowszechniło się w XIX w. Inną kwestią jest potrzeba poznawania historii narodów sąsiednich. Na XV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, odbywającym się w Gdańsku w dniach 19-24 września 1994 r., mówiono o potrzebie weryfikacji podręczników. Rozważano również propozycję napisania wspólnych (z historykami odpowiednich państw) podręczników historii Polski, Litwy, Białorusi, Ukra-

iny. W dyskusji padały głosy o nierealności takiego przedsięwzięcia. Ważnym osiągnięciem tych dyskusji było jednak dostrzeżenie braków w podręcznikach.

Dla Białorusinów nadal pozostaje aktualne stwierdzenie białoruskiego publicysty Albina Stepowicza z 1929 r.: „Amal koźnaje biełaruskaje dzicia ciapier wiedaje np. lehiendu ab Piaście ci Krakusie, ale jakoj mowie hawary Jahajła na Karale skim dware i ci jon kali hawary papolsku, jaki i jak ży u toj czas narod na naszych ziemiach, ab hetym dawiedacca z szkolnych padrucznika nia prychodzicca, a kali szto i napatkajecca, to najczaściej u aświatlenni tumannym i tendencyjnym”³.

Nauczanie i propagowanie historii Polski w wymiarze narodowym dalekie jest od obiektywizmu. Dlatego też pouczające są słowa S. Kieniewicza: „Nauka o przeszłości, jeśli ma wychowywać, nic może tylko pochlebiać. Narod zaś polski, a zapewne i niektóre inne, nie lubi słuchać o sobie rzeczy przykrych. Nieraz wypadnie nam mówić młodzieży, że byliśmy narodem podobnym do wielu innych, który miewał swoje chwile szansy, ale nie zawsze umiał z nich korzystać, że bywaliśmy, owszem, krzywdzeni, ale też sami krzywdziliśmy innych, że wielu czczonym przez nas postaciom w przeszłości nie dostawało rozumu albo charakteru”⁴.

Wykorzystane podręczniki

1. J. Centkowski, A. Syta, *Z naszych dziejów*, Warszawa 1993, (wyd. X).
2. M. Koczerska, E. Wipszycka, *Świat przed wiekami*, Warszawa 1992, (wyd. II).
3. S. Szostakowski, *Polska w latach świetności i upadku (XIV-XVIII)*, Warszawa 1993, (wyd. II).
4. M. Milczarczyk, A. Szolc, *W imię wolności*, Warszawa 1993, (wyd. II).
5. T. Glubiński, *Trudny wiek XX*, Warszawa 1992, (wyd. I).

ЗМЕСТ

У артыкуле праводзіцца аналіз абавязваючых у Польшчы падручнікаў па гісторыі для IV-VII класаў — разглядаецца ў іх прэзентацыя гісторыі Беларусі і беларускага народа. Няма ў падручніках, на думку аўтаркі, асобных частак матэрыялу, прысвечаных беларускай дзяржаўнасці і беларускаму народу, хоць беларусы суіснавалі з палякамі як асобны і незалежны дзяржаўны суб'ект — у межах адной федэратыўнай дзяржавы, затым у расейскай імперыі ды II Рэчы Паспалітай. Усе падзеі на беларускіх землях суаднесены ў падручніках да гісторыі Польшчы, а сама Беларусь трактуецца як геаграфічны рэгіён Польшчы. Цалкам у падручніках абмінаецца, адрозны ад польскага, дзяржавастваральны аспект на беларускіх землях. Прэзентацыя Беларусі як суседа, паводле аўтаркі, патрабуе адзначэння яе культурнай і рэлігійнай спецыфік, працэсу

³ A. Stepowicz, *Biełarusy j dziaŕžaunaja niezaleźność*, Wilnia 1929, s. 10.

⁴ S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 229.

абуджэння нацыянальнай свядомасці, а таксама і іншых рысаў, якія вырашаюць пра адметнасць краіны.

Таму ў карыстанні гэтымі падручнікамі вучнямі беларускай нацыянальнасці неабходнымі з'яўляюцца дадатковыя паясненні настаўніка. У супраціўным выпадку можа гэта давесці да засвойвання польскай гісторыі як сваёй, няведання гісторыі Беларусі, а таксама — пашырэння погляду, што такая дзяржава ўвогуле не існавала.

SUMMARY

The paper analyzes the officially approved Polish textbooks for teaching history in the 4-7th grades from the viewpoint of their presentation of the history of Belarus and the Belarusian people. In the author's opinion, they hold no separate segments of material devoted to Belarusian statehood and the Belarusian people, despite the fact that the Belarusians coexisted with the Poles as a separate and independent state entity within the borders of a single federation state and, subsequently, in the Russian empire and Poland between the two World Wars (the Second Republic). All historical events on Belarusian lands are attributed to the history of Poland, while Belarus is treated as a geographical region of Poland. Other than Polish aspects of statehood buildup on Belarusian lands have completely been omitted. The author argues that it is advisable to present Belarus as Poland's neighbour by pointing out Belarus' cultural and religious specificity, the process of the awakening of Belarusian national consciousness, and Belarus' other individual features. Therefore, it is necessary for teachers to provide pupils of Belarusian nationality with additional comments, while using these textbooks. Otherwise, the pupils may be misleadingly taught the Polish history as their native one and fail to learn the Belarusian history, including even the mere fact of Belarus' existence as a state.